

o-kącik
SAWSKIEJ STACJI
AWCZEJ.
 czerwca.
 - 15.00 Komunikaty: me-
 arczy oraz nad program
 dczyt p. t. „Typy radjost-
 (1-szy) wygłosi prof. Jan
 at harcowski; 16.40 Odczyt
 fizyczne rozwija wszech-
 ygnant. Zieleniewski; 17.05
 i kobiety w Radjo. Odczyt
 gospodarstwo domowym”
 ska; 17.45 Koncert popo-
 orkiestry domrzystów pod-
 kiego; 18.55 Przerwa; 19.05
 .15 Rozmaitości. Występ p.
 : 19.35 Odczyt z cyklu
 osprof. Stan. Niewiadom-
 nkat Tow. Zachęty do bo-
 20.00 „Wśród książek” —
 wydawnictw omówi prof.
 ert wieczorny, w przerwie
 onals” w języku francu-
 su, komunikat lotniczo-me-
 omunikaty P. A. T.; 22.20
 sportowy i nad program
 ci tanecznej.

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
 Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

Tajemnicza epidemia. 300 żołnierzy zapadło na nieznaną chorobę W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

Z Białej Podlaskiej donoszą: Wczoraj wybuchła tu nagle nieznaną miejscowym lekarzom epidemia, na którą zapadło przeszło 300 żołnierzy w koszarach 34 p. p. i wiele osób cywilnych na mieście. Objawy epidemii: gorączka, ból głowy, kurcze żołądka, drętwienie. Początkowo lekarze wojskowi mniemali, że mają do czynienia z masowym zatruciem żołnierzy mięsem nieświeżym lub nieodwodną wodą. Jednakże lekarz szpitala pułkowego dr. Surowiecki stwierdził wie-ś wypadków tych samych tajemniczych i słabnieć wśród ludności cywilnej, która spożywała produktów z kuchni koszarowych. Wobec tego pierwotna hipoteza zatrucia potrawami upadła. Komendant garnizonu Białej Podlaskiej zaalarmował niezwłocznie dowództwo okręgu korpusu nr. 9 w Brześciu nad Bugiem i Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Natychmiast zjechała do Białej Podlaskiej wojskowa komisja sanitarna. Do wieczora w stanie niektórych chorych zaszło polepszenie. Wszyscy chorzy żołnierze leżą w koszarach, izolowani od reszty garnizonu. Ostatni meldunek, jaki późno w nocy otrzymaliśmy z Białej Podlaskiej, brzmi:

— Komisja lekarska obraduje nad sytuacją. Przypuszczenie, iż tajemnicze zasiniecia spowodowane były spożyciem mięsa, nie utrzymało się ostatecznie. Co-raz bardziej natomiast nabiera prawdopodobieństwa hipoteza epidemii. Badania będą dziś prowadzone w dalszym ciągu.

Ostatnie przygotowania do polskiego lotu przez Atlantyk.

Paryż, 15. 6. — Majorowie Idzikowski i Kubala badali dziś tor startowy na lotnisku w le Bourget, który został zbudowany specjalnie dla wystartowania ich samolotu do Nowego Jorku. Tor w zupełności nadaje się dla startu ich ciężkiego dwumotowca. Lotnicy postanowili natychmiast spróbować swój samolot do le Bourget i na

miejsu przedsięwziąć ostatnie przygotowania przed startem. Startu lotników do wielkiego lotu transatlantyckiego należy spodziewać się już przed przyszłą niedzielą.

25 milionów franków za zabójstwo ojca. Żąda syn Rasputina.

Paryż, 15 czerwca. Syn Grigorja Rasputina pozwał ks. Jussupowa i wielkiego księcia Dymitra Pawłowicza o sumę 25 milionów jako odszkodowanie za zabójstwo dokonane na osobie jego ojca.

Sensacyjne rewelacje w donieckim procesie. Polak kierownikiem akcji sabotażowej w Sowieciech?

Moskwa, 15 czerwca. W dalszym ciągu procesu moskiewskiego zeznawał inż. Deter, który przyznał się do utrzymywania stosunków z byłym właścicielem kopalni, Dworzańczykiem. Inż. Deter oświadczył, iż będąc wysłanym w roku 1927 do ambasady berlińskiej zatrzymał się w Warszawie, gdzie w hotelu Bristol odbyło się spotkanie przedstawiciela charkowskiego ośrodka destrukcyjnego z reprezentantami warszawskiego i paryskiego związków byłych właścicieli kopalni. W czasie tego spotkania Deter podał b. właścicielom szereg wiadomości, dotyczących kopalni w Zagłębiu Donieckim. Obwiniony inż. Bratanowski, zeznał, że na jednym z posiedzeń członków organizacji sabotażowej w Berlinie inżynier sowiecki Plotkin miał oświadczyć, że co do środków pieniężnych na akcję sabotażową na terenie zagłębia Donieckiego, to „firma A. E. G. już o tem myśli”. Według Bratanowskiego organizacja miała być subwencjonowana przez stowarzyszenie b. właścicieli kopalni donieckich we Francji i Polsce. Na czele ostatniej stoi inż. Dworzańczyk w Katowicach, który według słów Bratanowskiego był łącznikiem między zagranicą a organizacjami w związku sowieckim.

Pokrycie polskiego udziału pożyczki śląskiej.

Katowice, 15. 6. — Nastąpiło zamknięcie subskrypcji transzy polskiej pożyczki śląskiej w wysokości 250 tys. dolarów.

Pierwsza przedg. warszawska

Londyn	43,51
Nowy-Jork	8,89
Paryż	35,03
Szwajcaria	171,77

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8,89
-----------------------------	------

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,52
Złoty	57,53
Dolar	5,11
Przekaz na Warszawę	8,90

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8,85
 Prywatnie dolar w żądaniu 8,90
 W płaceniu 8,89
 Tendencja spokojna. Podaż dost.



owódca moskiewskiego Szapospnikow, został armii czerwonej na chaczewskiego.

RY APTEK.
 apteki: N. Epsztajna, M. Bartoszewskiego, M. Rozenbluma, Cegielińska 54, J. Kopnińska 15. (b)

Dr. H. GUBICZ
 Cegielińska 43 — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Dla pań od 3—5, oddziel. poczekalnia. Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

Dr. Lewkowicz
 Choroby skórne, weneryczne i płciowe. Konstanyńska 12. Tel. 55-52. — 11-4 — 9 w. — 14 od 6-8, dla pań od 4-5. Dla niezamożnych ceny lecznic. — 92. — 11-4 — 9 w. — 14 od 6-8, dla pań od 4-5. Dla niezamożnych ceny lecznic. — 99. — 11-4 — 9 w. — 14 od 6-8, dla pań od 4-5. Dla niezamożnych ceny lecznic. — 649

Odnalezienie 3 członków wyprawy generała Nobile?

Oslo, 15 czerwca. (Telegram własny Echa Wieczornego). Z Kingsbay nadejdzie dzisiaj rano radiotelegraficzna wiadomość, że wysadzony na lód przez okręt „by” zaprzęg psów z trzema myśliwymi natrafił na trzech rozbitków z wyprawy generała Nobile, którzy ruszyli pieszo na zachód, aby dotrzeć do północnego przylądka.

Wczorajszy pobyt p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Zgierzu.



P. Prezydent rozmawia z robotnikami zakładów Polskiego Przemysłu Chemicznego. Fot. A. Meyer.



P. Prezydent na obiedzie. Obok p. Prezydenta p. wojewoda Jaszczółt i prezes Banku Gospodarstwa Krajowego generał Górecki.

Niemcy pod znakiem katastrof.

Berlin, 15. 6. — Samolot pasażerski F. 13, własność szwajcarskiego towarzystwa „Ad Astra”, spadł wczoraj w Niederrad w pobliżu Frankfurtu nad Menem. Trzej pasażerowie są ciężko ranni, pilot złamał nogę. Spadający samolot poranił trzech chłopców bawiących się na łące.

Na linii Zwickau — Olafcau zderzył się pociąg towarowy z pociągiem transportowym, wio-

zącym robotników kolejowych. Dwaj robotnicy ponieśli śmierć, 4-są ciężko ranni. Ruch kolejowy na tej linii jest przerwany.

Wreszcie wykoleiło się kilka wagonów pociągu towarowego na linii Kassel — Warburg. Pogrzebotane wagony zatarasowały tor, ruch kolejowy przerwany.

Sowiety tęsknią do wielkich majątków. Drobne gospodarstwa chłopskie zostaną skasowane.

Z Moskwy donoszą: W Instytucie czerwonej profesury w Moskwie odbyło się zebranie dyskusyjne na temat sytuacji gospodarczej państwa sowieckiego.

Dyktator sowiecki Stalin oświadczył tam, iż prętywane obecnie przez ludność Moskwy, i innych miast sowieckich

trudności aprowizacyjne

na wynikiem rewolucyjnej polityki agrarnej.

Polityka ta zlikwidowała większą własność

rolną, co spowodowało gwałtowne obniżenie się produkcji zboża. Rząd sowiecki — mówił dalej Stalin — sprzyjać będzie wszelkim poczynaniom, skierowanym ku zastąpieniu byłych wielkich majątków prywatnych przez nowe wielkie gospodarstwa kolektywne, w których obecni właściciele, właściciele drobnych zagrod indywidualnych, edgrywać będą

rolę stałych robotników.

Zdemaskowany szarlatan.

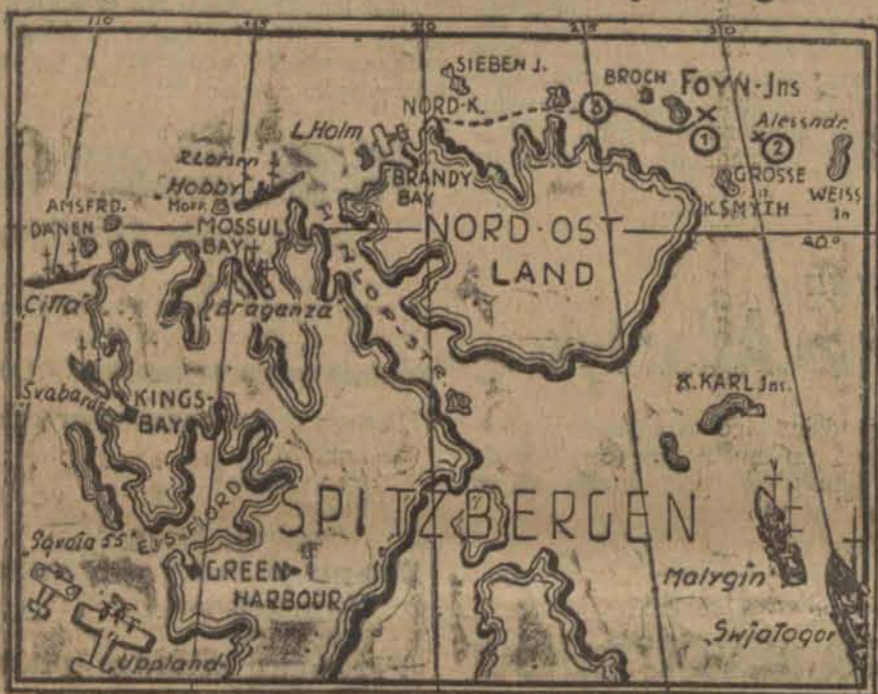
Nieudany występ prof. Woronowa w Londynie.

Londyn, 15 czerwca. Wizyta prof. Woronowa w Londynie, która wywołała szereg protestów, omawiana była w Izbie Gmin.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż

prof. Woronow otrzymał wprawdzie pozwolenie na wygłoszenie odczytu, jednakże nie wolno mu dokonywać żadnych eksperymentów ani operacji.

Sytuacja rozbitków na Szpicbergen.



Na północ od wyspy „Nordostland”, należącej do archipelagu Szpicbergen znajdują się na krach lodowych trzy grupy rozbitków ekspedycji generała Nobile. Grupa 1) z generałem Nobile na czele, grupa 2) z Alessandrino i grupa 3) składająca się z 3-ch osób, które pieszo usiłują przedostać się do Nord-Kap. (O ich uratowaniu donosi ostatnio otrzymana depeza).

Ucieczka więźniów politycznych z obozu koncentracyjnego.

Policeja Kryminalna donosi, iż z obozu koncentracyjnego, w Wornach zbiegło 9 przestępców politycznych: Nikodem Makutis z Taurog, b. poseł sejmowy Jan Markielis, zamieszkały w Szawłach Józef Marcinkiewicz, mieszkaniec Olity Jan Iwiński i Alfons Waitekus, zamieszkały w Możejkach Teofil Ruzgus i Nikodem Radis, b. poseł sejmowy oraz mieszkawiec Szawel Jan Stepałtis i mieszkawiec Klejdan Władysław Daszkis.

Wczoraj Marcinkiewicz i Iwiński, dzisiaj zaś rano jeszcze czterej ze zbiegłych zostali ujęci i zpowrotem odesłani do obozu koncentracyjnego. Poszukiwaniwa za innymi zbiegami w toku. Okoliczności, w jakich ucieczka się odbyła jeszcze nie wyświeclona. Prawdopodobnie zbiegowie skorzystali z burzy która szalała przedwczoraj w Wornach.

Śmierć dzielnej siostry w wezbranych nurtach rzeki.

Z Wina donoszą: W miasteczku Dworec, w pow. nowogródzkim, wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Oto mieszkawiec tego miasteczka Michał Kyrilko w ataku epileptycznym rzucił się do rzeki Molczadki i począł tonąć. Na

ratunek tonącemu pośpieszyła jego młodsza siostra Maria, lecz przeliczyła się ze swoimi siłami i utonąła wraz z bratem.

Po godzinie wydobyto zwłoki Kyrilki i bohaterkiej jego siostry.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Królówi szwedzkiemu Gustawowi V p. Prezydent Rzeczypospolitej nadał z okazji 70 rocznicy urodzin Insygnia Orderu Orła Białego.

(—) Ambasador angielski w Berlinie sir Lindsay, który został mianowany wiceministrem spraw zagranicznych w Londynie odwiedził wczoraj Warszawę i był przyjęty na półgodzinnej audyencji przez marszałka Piłsudskiego.

(—) Sytuacja w strajku włókienniczym w Białymstoku znacznie się zaostrzyła. Przemysłowcy proponują 6 procent i oświadczyli kategorycznie, że na dalsze ustępstwa nie pójdą.

Zwłoki niemowlęcia między grobami. Policja szuka wyrodnej matki.

Łódź, 15. 6. — Wczoraj o godzinie 7-iej wieczorem dzurca cmentarza katolickiego na przedmieściu Chojny znalazł pomiędzy grobami przyspane niemowlę.

zwłoki noworodka

pleci żeńskiej. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin lekarskich.

Dochodzenie prowadzi postorankę policji powiatowej w Chobrach.

NA RATUNEK



Komandor Maddalena wystartował na włoskim rządowym hydroplanie „Savoia 55” do Kingsbay, skąd wyruszy na ratunek generała Nobile.

50 milionów złotych na ruch budowlany.

Zatwierdzenie 4 procentowej pożyczki wewnętrznej.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji kontroli długów państwowych dla zatwierdzenia wniosku rządowego o emisję 4 procentowej pożyczki wewnętrznej w wysokości 50 milionów złotych, przeznaczonych na ożywienie ruchu budowlanego.

Wniosek posła Trampczyńskiego przeszedł do porządku nad wnioskiem, stał odrzucony, poczem upoważniono rząd do emitowania pożyczki.

Do podpisania obligacji zostali ważnieni poseł Byrka i senator Januszewski.

Ferje letnie w łódzkich szkołach średnich rozpoczną się 28 czerwca.

W związku z zamieszczoną w dzisiejszej prasie porannej wiadomością, jakoby ferje letnie w łódzkich szkołach średnich w myśl okólnika kuratorium, miały się rozpocząć dnia 24 b. m. otrzymany następujące wyjaśnienie: Wiadomość powyższa nie odpowiada rzeczy-

wiście. W myśl okólnika Kuratorium zajęcia w szkołach średnich państwowych i prywatnych zostaną zakończone dnia 28 czerwca b. r. w tym samym dniu nastąpi rozdanie świad-

Piorun uderzył w zagrodę. Straż ogniowa nie mogła opanować pożaru.

Łódź, 15. 6. — Wczoraj wieczorem w osadzie Kazimierz pod Lutomińskiem powstał pożar od uderzenia pioruna w zagrodzie Kazimierza Karnickiego. Mimo energicznej akcji miejscowej straży

ogniowej i ulewnej deszczu spłonął doszczętnie dom mieszkalny. Straty spowodowane ogniem sięgają wysokości 3 tysięcy złotych.

Kto ranił ciężko fryzjera? Krwawa scena na podwórzu.

Łódź, 15. 6. — Ubiegłej nocy na terenie posesji przy ulicy Piotrkowskiej 176 rozegrała się krwawa awantura, tragicznie zakończona. Podczas sprzeczki został przez niewiadomego sprawcę uderzony nożem w brzuch mieszkawiec tegoż domu 30-letni Aleksander Włoczyński, fryzjer. Nieszczęśliwemu wypłynęły trzewia. Bro-

żącego krwią fryzjera odwoził zawieszony w miejscu krwawego wypadku lekarz pogotowia tunkowego, do szpitala im. Poznańskich przy ul. Nowo-Targowej. Stan Włoczyńskiego beznadziejny. Powiadomiona o powyższym policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Złodzieje już myślą o zimie. Kradzież cennego futra.

Łódź, 15. 6. — Ubiegłej nocy niewykryciłodzad sprawcy dokonali kradzieży w mieszkaniu Chila Kempkińskiego, zamieszkałego przy ulicy Nowo-Cegielnianej 19. Złoczyńcy zakradli się do mieszkania przez parterowe okno skradli futro wartości około 5 tysięcy złotych. Złodziei uciekających z łupem zaczął gonić zbu-

żony ze snu Kempkiński, jeden ze złoczyńców uderzył go jakimś tępym narzędziem w głowę. Kempkiński stracił przytomność. Złodzieje zbiegli w niewiadomym kierunku. Kempkińskiemu odziedziczył pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego. Sprawców kradzieży poszukuje Urząd Śledczy.

NOC W REMIZIE. Wśród pracowników tramwajowych.

Niebywały ruch panował wczorajszego wieczoru na terenie remizy łódzkiej kolejek elektrycznych. Na szerokim dziedzińcu o godz. 10-iej potworzyły się grupy, żywo omawiające ostatnią swa bolączkę. Snopy światła elektrycznego padały na umęczone calodzienną pracą twarze, na których widniało silne zdenerwowanie. W gorących dysputach najczęściej padały słowa „strajk”, „podwyżka”.

To pracownicy tramwajowi przed walnym zebraniem roztrząsali ostatnie fazy swego zatargu z dyrekcją. Dochodzimy do grupki stojącej na uboczu, otoczonej kłobami dymu z papierosów.

— Szewcy się cieszą — zaczynam z humorem. — Jeśli tramwaje staną, szybciej się będą darty zelówki.

— Przedwczoraj radość — odpowiada z uśmiechem barczysty mężczyzna w czapce z zielonymi wypustkami. — Zobaczymy, co powie nam Marciniak.

Rozmowa nawiązana. Sondujemy dalej: — A to się uparla dyrekcja. Nie chce wogóle słyszeć o podwyżkach.

Ktoś z grupy po tych słowach spojrzął mi badawczo w oczy i powoli wypowiedział: — Ano — na nparzatego lekarstwa niema.

— Znajdzie się, gdy poszukamy — wtrąca drugi, błyskając szeregiem białych zębów.

— Ho, ho, wiadomo, wiadomo — potwierdziła gromadka. Nagle ktoś pełnym głosem rzucił kilka słów. Na dziedzińcu zaroiło się, a szerokie drzwi wiodące do jakiejś ubikacji, zaczęły chłonać masę ludzką. Rozpoczęto obrady... Padalo słowo po słowo bądź to zawierające groźbę, bądź też pojednawcze. Po burzliwej dyskusji wreszcie zapadła rezolucja. — Strajk odroczone! Tym zaczął się rozchodzić. — Może i lepiej — padają urywane zdania. Była godzina 2-ga po północy. Na czystym niebie srebrzył się świt. A w tajemniczej głębi miasta rozbrzmiewały monotonne dzwonki nocnych tramwajów.

Do akt. Nr. 815/28

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Zygmunt Makowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 22 czerwca 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Legiewnickiej 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka Libesmana, składających się z mebli, szafy do wyrobu kasy, wad dziesiętnych i innych — oszacowanych na sumę zł. 1340 —

Łódź, dn. 4 VI 28 r.

Z. Makowski.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

KOBI
Pot

Zyjemy w epoce pap... jest dziś nieodłącznym... zarówno mężczyzny jak... niedozowna potrzeba, cający.

I na tym jego charak... tego środka polega wła... toniu dla kultury i cywil... Zaden człowiek nasz... jącego nerwy

gorączkowego temp... nie może się obejść bez... środka. Jeden używa k... drugi alkoholu albo niko... — degeneraci i dekade... sów — sięgają po silnie... niejsze środki podniecają... leżą absynt albo haszysz,

na.

Używanie czterech ty... lujących hipertrofię po... nierną podniętę

jest już zbocz... podczas gdy umiarkowane... używanem w Europie... cającami: kawą, herbata... tylko pobudzająco i ożyw... chowy i zmysły.

Świat nasz byłby zna... byśmy wykluczili z nas... jakie te podniety drażni... „prohibicji”. Nie wolno b... że każda podnieta czyni... zezem, barwniejszem, bu... kształtniejszem, wartości... słowem i

godniejszym pr... W poprzednim jeszc... pieros miał prawo oby... tych tylko kołach. Dostr... kobiety wywoływał złości... kosa, jako znak widomy... kobieta europejska, któ... pali zwraca na siebie uw... Amerykanka zaś, rów... ropiczowana, nawpół azj... nie ogranicza się do sal... oddaje się swej pasji pale... nie krepując

ani na ulicy, ani w restaur... rach teatru.

Czasy się zmieniły! N... świat jest zniewolony wa... znumiałości na potrzeby p... przez medycynę toniczne... Wieniu, że dzień po... zmechanizowanego” stul... bunkową gospodarkę sił i... że każde podniecenie... wyrozumieć.

Pewien znany filantro... na cele dobroczynne, za

ROBERT DIEDOUNE.

RZEMIO

Oddawna już Rajmon... rał się o względy wdzięc... Pinsard, która rozwód uw... śliwego małżeństwa.

To też była bardzo n... chała słodkich słów Mey... większą oglednością. Mi... inteligentny, pracowity... przyszłość przed sobą — ko reporter na wielka sk... sma. Ale ta okoliczność... la M-me Claire Pinsard... dziła ostatecznie na drug... datego, aby włóczył się... tego pokroju nie wiedza... się położyć spać wieczore... zawsze w pogotowiu: o... południu mówią im: „Poi... mu... do Warszawy... na... cji... na drugi koniec św... dają: „Dobrze” — pedzą... cają za dwa dni, za dwa... lata...

— Pan jest bardzo mił... Claire, potrząsając złotą... wielkie zaufanie do pan... razem, meża dla siebie.

— Niechże pani p... Meynadier. Postaram si... tuacji... Powiem memu... już zmęczony dziesięcioł... świecie i proszę o powie

Urozmaicenia współczesnego życia.

KOBIETA Z PAPIEROSEM.

Potępić to zjawisko, czy je tolerować?

Żyjemy w epoce papierosa. Papieros jest dziś nieodłącznym niemal od sylwetki zarówno mężczyzny jak i kobiety. Stał się nieodzowną potrzebą, jako środek podniecający.

I na tym jego charakterze podniecającego środka polega właśnie znaczenie tytoniu dla kultury i cywilizacji. Żaden człowiek naszej epoki — rujniącego nerwy

gorączkowego tempa życiowego nie może się obejść bez podniecającego środka. Jeden używa kawy lub herbaty, drugi alkoholu albo nikotyny, inny jeszcze — degeneraci i dekadenci naszych czasów — sięgają po silniejsze i niebezpieczniejsze środki podniecające, do jakich należą absynt albo haszysz, opjum lub kokaina.

Używanie czterech tych trucizn wywołujących hipertroję podnieci czyli nadmierną podnieci jest już zbroczeniem, podczas gdy umiarkowane posiłkowanie się używanymi w Europie środkami podniecającymi: kawą, herbatą i nikotyną działa tylko pobudzająco i ożywiająco na stan duchowy i zmysły.

Świat nasz byłby znacznie uboższy, gdy byśmy wykluczyli z naszego życia wszystkie te podnieci drakońskimi przepisami „prohibicji”. Nie wolno bowiem zapominać, że każda podnieci czyni życie nasze bogatszym, barwniejszym, bujniejszym, różnorodniejszym, wartościowszym, jednym słowem i

godniejszym przeżycia. W poprzednim jeszcze pokoleniu papieros miał prawo obywatelstwa w mężczyzn tylko kołach. Dostrzeżony w ustach kobiety wywoływał złośliwe spojrzenia z kosa, jako znak widomy emancypacji. Dziś kobieta europejska, która w salonie nie pali zwraca na siebie uwagę.

Amerykanka zaś, równie jak i nieuropeizowana, nawpół azjatycka Rosjanka, nie ogranicza się do salonu jedynie, lecz oddaje się swej pasji palenia nie krepując się ani na ulicy, ani w restauracji, ani w kuliach teatru.

Czasy się zmieniły! Nasza epoka i nasz świat jest zniewolony warunkami do wyrozumiałości na potrzeby podnieci, tak zwane przez medycynę toniczne potrzeby.

Wieny, że dzień powszedni naszego „zmechanizowanego” stulecia prowadzi do bankowej gospodarki sił i nerwów ludzkich — że każde podnieci trzeba darować i wyrozumieć.

Pewien znany filantrop składając ofiarę na cele dobroczynne, zaznaczył wyraźnie.

że daje nie na „chleb powszedni”, lecz na „ciastka” dla ubogich. Widząc zdumienie w oczach skarbnika, dodał: — Tak jest, na ciastka! Człowiek bowiem

potrzebuje więcej, niż kawałka codziennego chleba. Musi móc sobie pozwolić i na ciastka od czasu

powszechnionych dziś środków podniecających: kawy, herbaty, alkoholu i tytoniu w umiarkowanych dozach.

To też konsumpcja tytoniu wzrosła niepomierne. Wysoki rozwój przemysłu tytoniowego świadczy o tem niezbitcie. Nie sam tylko proces palenia papierosa jest dziś podnieci, dostarczająca orzeźwie-

Na ulicy.



Żebrak: — Paniusiu ziota, choć 50 groszy. Pani: — Dlaczego aż 50? Żebrak: — A bo za 40 groszy wypilibym kieliszek wódki, a 10 groszy zostawiłbym sobie na czarną godzinę.

do czasu, inaczej bowiem życie nie warte jest przeżycia!

Warunki życia w naszej epoce dają przeważnej liczbie obywateli możność zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb jedynie i na tak skąpa miarę zakrojony był nie zasługuje na nazwę „życia”. Wegetuje się w ten sposób, nie żyje!

Niesposób zatem obchodzić się bez roz-

nia ospałym zmysłem i nerwom, ale przedewszystkiem

estetyczna strona tak powszechnego już zjawiska. Ludziom stanowczo do twarzy z papierosem w ustach czy w palcach!

Zwróćmy uwagę na damy szczególnie zarówno w prywatnych domach jak i publicznych zebraniach, balach, w ho-

telach, barach, dancngach, kawiarniach, wszędzie jednym słowem, gdzie się skurczają ludzie

żadni towarzystwa i rozrywki. Nie chodzi im dziś, jak ich emancypowanym poprzednikom o zaakcentowanie palącym się papierosem w ustach swych równych praw z mężczyzną. Bynajmniej. Współczesna dama sięga dziś do papierosa tak swobodnie, z wdziękiem i naturalnie, jak po kwiat u swej sukni; nie ma bowiem zamiaru pasować się na rycerza świętej wojny o prawa kobiet. chce być „kobietą” w każdym calu i korzystać ze swobody ruchów, jakie jej epoka współczesna dała bez ztracenia swych ujmujących wdziękiem cech kobiecych.

Jak różnorodne są gesty kobiet podczas rozkoszowania się dymem papierosa! Zaznaczmy przedewszystkiem, że teraźniejsza moda sukien bez rekawów nadzwyczajnie sprzyja kobietom-palaczkom.

Szczupłe, od łopatk obnażone ramie, którego szlachetny kształt i rytmiczna linia nie są jakąś banalną tkaniną przykryte domaga się dostojnie tego rodzaju

psuedo-zajęcia. Może przy tej okazji przybierać najawantazowniejsze i najefektowniejsze pozycje.

Wielka dama, podając rękę do poczęstunku z przeświadczeniem, że taski udziela, trzymając w ręku i zażywa papierosa z wielkopańską niedbałością.

Inaczej paniuszka z chłopięcą fryzurą i sportowo wytrenowanymi członkami. Między dwoma „Shymmy” pociągnie parę razy papierosa, który jej tancerz podaje i dalej znów w tany. Inaczej jeszcze „intelektualistka” z meskiem zaciekciem nie pozbawionem jednak

kobiecej gracji. Ile typów kobiecych, tyle sposobów obżęcia się z papierosem. Ale bez niego nie można sobie już dziś jakiegś „pani Marji”, czy „pani Zofji” wyobrazić i z estetycznego punktu widzenia świat towarzyski zyskał na sylwetce kobiety z papierosem w ręku, nadając naszej epoce niewien akcent, pewną nutę elegancji i uroku, której nie chcielibyśmy już utracić pod żadnym pozorem.

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34. Dziś! — — Dziś! Wspaniała epopeja filmowa p. t. 12 Dżamentów W roli głównej genjaly i niezrównany - Douglas Fairbanks. - Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr. W soboty, niedziele i święta od godz. 4 popoł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 30 gr.

ROBERT DIEDOUNE.

RZEMIOSŁO.

Oddawna już Raymond Meynadier stał się o względy wdzięcznej M-me Claire Pinsard, która rozwód uwolnił od nieszczęśliwego małżeństwa.

To też była bardzo nieufna teraz i słuchała słodkich słów Meynadiera a z jak największą ogłębnością. Miły — zapewne — inteligentny, pracowity... miał świetną przyszłość przed sobą — naturalnie — jako reporter na wielką skalę poczytnego piśma. Ale ta okoliczność właśnie przerażała M-me Claire Pinsard. Jeżeliby się zgodziła ostatecznie na drugiego męża, to nie dlatego, aby włączyć się po świecie. Ludzie tego pokroju nie wjeżdza nigdy zrana, gdzie się położą spać wieczorem. Ich walizka jest zawsze w pogotowiu: o piątej godzinie po południu mówią im: „Pojeździe pan do Rzymu... do Warszawy... na drugi koniec Francji... na drugi koniec świata...” Odpowiadają: „Dobrze” — pędzą na dworzec i wracają za dwa dni, za dwa tygodnie, za dwa lata...

— Pan jest bardzo miły — mówiła M-me Claire, potrząsając złotą główką — mam wielkie zaufanie do pana, ale chcę, tym razem, męża dla siebie.

— Niechże pani poczeka! — odparł Meynadier. Postaram się o wyjście z sytuacji... Powiem memu szefowi, że jestem już zmęczony dziesięcioletnią włością po świecie i proszę o powierzenie mi spokoj-

niejszego resortu: sejmu, senatu lub magistratu naprzekład. Wówczas będę mógł prowadzić życie siedzące i dotrzymać zawsze towarzystwa mej kochanej żoneczce.

Szef — dyrektor dziennika właściwie — nie ukrywał żalu, że wytrwały i wyrobiony reporter — wojażer domaga się od niego posady miejscowej, siedzącej; uznając jednak motywy swego współpracownika obiecał mu parlament, który wakuował, ponieważ dotychczasowy sprawozdawca parlamentarny został właśnie wybrany na posła.

Meynadier pobiegł z dobrą nowiną do M-me Claire Pinsard. Kobięcinka poprosiła jeszcze dla formy o parę godzin namysłu, w dziesięć minut potem jednak podała mu swą wdzięczną twarzyczkę i pierwszy słodki pocałunek przypieczętował ich przymierze.

Wyznaczono termin ślubu za sześć tygodni: okres czasu, potrzebny dla uporządkowania apartamentów Ramonda i rozesłania zawiadomień rodzinie oraz znajomym.

— Meynadier, szef cię wzywa do swego gabinetu — mówi jeden z kolegów.

Meynadier zajęty był właśnie redagowaniem swego artykułu politycznego. Siedząc przy rogu jednego ze stołów usiłował zorientować się w partjach, grupach, podgrupach i mrucał pod nosem: — Tam, do licha! Co to za sztuczki, co za fortele, ta ich polityka! Postawił przytyczkę na swym elaboracie, notatki schował do kieszeni i szedł na dół do dyrektora.

— Dzień dobry, panie Meynadier! Jak zdrowie? Wypoczął pan już nieco? Zajmuje pana nowy dział pracy?... No, to doskonałe! Prosiłem pana o przyjście, bo muszę się z panem naradzić. Chcę wydelegować redaktora do Chin... Wspaniała podróż, oczywiście... i ciekawa przytem. — Rzecz prosta, że gdyby mi pan nie był prosił o zajęcie na miejscu, nie byłbym zmuszony do szukania między moimi współpracownikami, który z nich ma najwięcej kwalifikacji dla dobrego prowadzenia ankiety, bądź co bądź bardzo rozległej i skomplikowanej?

Meynadier wruszył lekko ramionami. Zupełnie szczerze, bez krzty lekceważenia lub niezacenia swych kolegów, nie widział wśród nich nioego, ktoby zdolnym był do wykonania tego trudnego zadania. Nie dlatego, aby przeceniał swoje własne zdolności, ale on taki już był przyzwyczajony do dalekich ekspedycji. Niezawodnie by spotkał przyjaciela lub znajomego przynajmniej, w każdym bodaj mieście na kuli ziemskiej.

— Chiny to cała wyprawa!... Trzeba umieć pływać!... Szef bawił się ołówkiem; obawiał się spotkać ze wzrokiem Meynadiera; wymienił krótko nazwisko: — Roguerau?

— Nie! On jest niezrównany, bajeczny wprost dla procesów w sądach przysięgłych, dla oddania atmosfery sali sądowej... — Marienval?

— Zbyt daleko na pierwszy raz; w Pa-

ryżu jest jednym z najlepszych... ale tam... — Quinonce?

— Za stary!... Nawyki... manje... — Cholet?

— Zbyt młody... Nie orientuje się zupełnie, jakie wypadki, jakiego rodzaju komplikacje mogą zajść w Chinach! Ach! Gdyby pan żądał od niego ankiety o tem, co się dzieje za kulismis teatru... to co innego!

— Co za fatalność, mój drogi, że twój nowy resort tak ci przypada do gustu!... Jego nowy resort! Gdyby tylko o niego chodziło? Jakżeby go Meynadier chętnie poświęcił?

— Kiedy pański ślub? — Za trzy tygodnie... — Tak... To niemożliwe. Trzeba by go odłożyć.

— Nie zechce... — odparł Meynadier zdławionym głosem.

Długie milczenie... Meynadier wstał i szepnął niewyraźnie: — Pojadę jutro... — Myślisz pan, że ona zrozumie? — Jestem pewien i przekonany, że nie zrozumie... — Więc?

Meynadier wykonał gest, jak gdyby się wyzwał z kajdan.

— Pan każe zarezerwować miejsce w Transsberyjskim! Niech administracja zajmie się dokumentami... Dowidzenia, panie szefie! Jotsaw.

Dokąd pójdziemy wieczorem?



BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.
Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

czytelnia Tow. Przyjaciół Francji
(Plotkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. — wyjątkiem świąt i piątków.

POLSKA Y. M. C. A. (Plotkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9-ej wieczór.

MUZEUM MIEJSKIE (Plotkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

TOWARZYSTWO „WIEDZA”, ul. Plotkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

Miejski Kinematograf Oświatowy.
„Marsyljanka”
Dla młods. — „Biały kiel”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — Nędznicy
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

Casino — „I pana też”
Czary — 1) Szlachetna zemsta
2) Pensjonarka, miłość i sport
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Syn nieba
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” — 12 Djamętów
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-kino” — 1) Kabaret 2) Pięciu ojców i córka

„Imperjal” — Skandal przed ślubem

„Luna” — 1) Wyciąg o szczęście
2) Władza przestworzy

„Mimoza” — 1) „Moja żona twoja żona.”
2) „Panienka od szlagierów”

„Odeon” — Kwawa Blizna
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — Dama w wagonie sypialnym

„Splendid” — 1) Dama Pikowa 2) Złota dziewczuszka
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych
„Hazard”
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

Twój urlop spędź w obozie Polskiej Y. M. C. A. nad Lindą. Dobre powietrze. Zdrowe pożywienie. Odpowiednie towarzystwo. Rozrywka.

TEATR MIEJSKI.
Dzisiaj ostatnie w sezonie powtórzenie „Kredowego koła”. Ceny najniższe.
Jutro rozpoczyna na scenie miejskiej szereg występów jeden z najznakomitszych współczesnych artystów polskich — Stefan Jaracz, który odegra popularną swoją rolę kasjera bankowego w świetnej komedii francuskiej de Flers'a i Cailletet'a „Romans pana kasjera”. Początek o godz. 9-ej.

TEATR KAMERALNY
Dzisiaj z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.
Jutro pierwsze przedstawienie arcywesołej amerykańskiej komedjo-farsy „Jutro pogoda”. Ceny zmniejszone: od 1 zł. do 7 zł.

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE LETNIM
w ogrodzie Staszica nastąpi jutro o godz. 9 wieczorem. Odegrana będzie świeżo wystawiona w Teatrze Miejskim pełna zabawnych powikłań i przekomicznych sytuacji farsa Hennequin'a „Pani prezesowa”.
Bilety do godz. 7 wiecz. nabywać można w cukierni Gostomskiego, potem przy wejściu do ogrodu. Początek o godz. 9-ej.

TEATR POPULARNY.
Ciesząca się niesłabnącym powodzeniem przepiękna egzotyczna operetka w 3 aktach „Gejsza” grana będzie tylko dziś, poczem do wtorku ustępuje miejsca interesującej sztuce amerykańskiej w 3-ach aktach „Powódź”, która grana będzie w sobotę, niedzielę po południu i wieczorem oraz w poniedziałek.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Jutro, w niedzielę i w poniedziałek grana będzie na drugiej scenie popularnej barwna i pełna humoru operetka „Gejsza”.

TEATR REWJI W „CASINIE”.
Dzisiaj ostatnie dwa przedstawienia szlagierowej rewji p. t. „I pana też” w pierwszorzędnej wykonaniu pp. Gierasieńskiego, Borońskiego, Macharskiej, Korskłej, Halicza, Zabojskiej i jej zespołu. Rewja ta uzyskała rekordowe powodzenie i schodzi przedwcześnie z afisza z powodu trudności technicznych, od dyrekcji niezależnych. Szczególnie huragany śmiechu wywołuje sketch p. t. „Krawiec z Pleprzowej” d-ra Pietraszka w wykonaniu Gierasieńskiego i Borońskiego, sketch „Wyszczyzys” oraz scenka p. t. „Inspekcja sanitarna” Huczna oklaski zbiera ponadto p. Zabojska ze swym baletem.
Jutro trzeci szlagier letniego sezonu, premjera wielkiej rewji p. t. „Bawmy się!” kryjąca dla publiczności wiele niespodzianek.

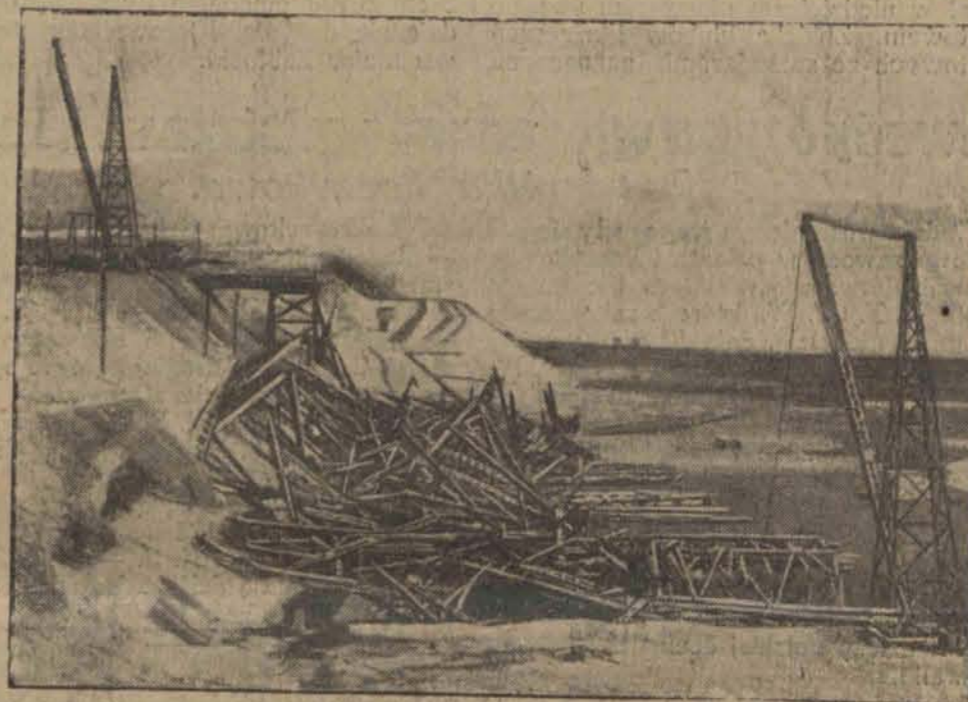
TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”
przy ul. Cegielińskiej 16.
Tylko przez trzy dni, t. j. dziś, w sobotę i w niedzielę wystawia teatr specjalny program poświęcony gościnnym występom artystów. Będą to zarazem ostatnie występy pożegnane p. Czesławy Popielewskiej. Po za tem bierze udział cały zespół wraz z Bołciem Kamińskim, który powrócił już z urlopu. Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10-ej.

Dziwne zwyczaje.



W Bretanii zachowały się jeszcze w odleglejszych zakątkach dziwne zwyczaje, których początek gubi się w mroku wieków. W noc świętojańska wędrują dziewczęta do wielkiego głazu, który posiada moc... dostarczenia im męża.

Skutki huraganu.



W Holandji budowano olbrzymie rusztowanie żelazne, po którym miano przewozić ziemię na zasypianie jeziora Zuiderkiego. Szalony orkan zwałił masywny most, którego wysokość dochodziła do 30 metrów, jak zabawkę z zapalek.

KLISZE 1172
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zagajnia fotograficzne dla celów reprodukcji
RYSYNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
I WYDAWACZCE WYKONAWCZA

BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ, Piotrkowska

DIŻURY APTEK.
Dzisiaj diżurują apteki: G. Antoniewicza Pabjanicka 50, K. Chadzyńskiego, Piotrkowska 154, W. Sokolewicz, Przejazd 19, R. Rembielińskiego, Andrzeja 26, J. Zundelewicza, Piotrkowska 25, M. Kasarkiewicza, Zgierska 54, S. Trawkwicki, Brzezińska 56. (b)

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50

„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 7.10
Odsyłanie do domu 40 gr.

Radjo-kącik
PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.
Piatok, 15-go czerwca.
Warszawa, 1111 m. — 15.00
Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samo rządowy, nad program; 6.20 Przegląd wydawnictw periodycznych, omówi prof. H. Mościński; 16.40 Lekcja języka angielskiego p. Gardiner; 17.20 Odczyt p. t. „Dom, jako teren szerszego życia” wygłosi p. Maria Ankiewiczowa; 17.45 Transmisja z Wilna. Święto pleśni dzieci szkół powszechnych m. Wilna; 19.05 Komunikaty: rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t. „Przeszczepianie tkanin” wygłosi dr. Lewenstern; 19.55 Pogadankę muzyczną wygłosi p. Karol Strommer; 20.15 Koncert poświęcony twórczości P. Wagnera. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim; 22.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetryowy: 1-lamowy (strona 4 łamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczaże	6

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenia 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Wyrabiacie wino dla siebie — w domu i dla swoich — w kraju!
Czytajcie broszurkę W. Ciesielskiego „Jak wyrabiać WINO z żyta?”
Nakład wydawnictwa „Winiarstwo Domowe”, Łódź, ul. Sienkiewicza 4.
— Zadać w księgarniach, kioskach — i u kolporterów.

Park „SIELANKA” Pabjanicka 59
Otwarty dla jazdy łódkami codziennie od godz. 1 w południe.
Park dla stowarzyszeń i szkół do wynajęcia na zabawy ogrodowe lub wycieczki.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tram. pabjanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności; od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczerzenie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote.
-:- Wizyty na mieście -:-
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Żeby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12—2 i 5—7

Doktor H. Wołkowyski
Zachodnia 57.
Specjalista Chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 1—2 i 4—8 w niedz. i święta 11—1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. H. LUBICZ
Cegielińska 43 — tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Dla pań od 3—5, oddziel. poczekalnia
Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

Dr. Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 99.
— Tel. 44-92. —
Przyjmuje od 11—4 po poł. i od 8—9 w. W. niedz. i święta do 9—2 popoł.

Dr. Heller
ul. Nawrot 2.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10 r. 1—2 i 5—8
Panie od 5—6
Dla niezamożnych.
Ceny lecznic.

Dr. Lewkowicz
Choroby skórne, weneryczne i płciowe.
Konstantynowska 12.
Tel. 55—52.
przyjmuje od g. 9—1 i od 6—8, dla pań od 4—5
Dla niezamożnych, ceny lecznic.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Za redakcję i wydawnictwo odpowiada:
Władysław Świątowski

Ostatni pocztowa Nr. 142.

Numer pojedynczy

Zupełnie jes

Berlin, 16. 6. — W d...
noworem a Berlinem
Przyjął korespondenta
szej rozmowie skreślił
skiej polityki zagranicz

Stowarzyszen

Wielki wiec protestac
który zgromadził w

Nowy

Uroczyście poświęcenia k
na gruzlice na terenie szpi
Tymienieckiego, prezes Ra